

DZIEŃ NARODZIN GŁOWY PRZYSZYNEK DO BADAŃ NAD PROBLEMATYKĄ ŚWIĘTOJAŃSKĄ

Kalendarz świąt chrześcijańskich zawierał znacznie więcej dni poświęconych osobie św. Jana Chrzciciela niż mogłoby się to obecnie wydawać. Wiele z tych świąt nie jest już obchodzonych, wiele wypadło z kalendarza lecz ich elementy odnaleźć można w obrzędowości tych dni świętojańskich, które obchodzi się do dzisiaj. Św. Jan jest jedną z tych nielicznych postaci, (wraz z Jezusem i Matką Boską), której dzień narodzin umieszczony został w chrześcijańskim kalendarzu. Świętość Jana jest szczególnego rodzaju: jest on poprzednikiem Chrystusa, heroldem zwiastującym jego przyjście a zarazem posłańcem przygotowującym je. Aby podkreślić tę jego rolę używano imion Prodomus i Praecursor Domini.¹ Sam Jan był spokrewniony z Jezusem a do ich pierwszego kontaktu doszło już w łonach matek.² Obydwoje rodzice Jana pochodzili z rodu kapłańskiego, od Aarona. Oboje byli starzy i żyli bez grzechu. Niezwykłość brzemienności Elżbiety była więc przede wszystkim sprawą jej wieku; sądzono też o niej, że jest bezpłodna. Podczas składania ofiary kadzenia ukazał się Zachariaszowi Archanioł Gabriel (ten sam, który potem zwiastował Marii) zapowiadając przyjście na świat Jana.³ Zachariasz nie potrafił uwierzyć i pozostał niemy aż do dnia obżezania swego syna, kiedy to dziecku nadawało się imię i głośno je wypowiedział.⁴ Zwiastowanie narodzin Jana, ciąża Elżbiety i wreszcie same narodziny były wydarzeniami cudownymi.⁵

Łacińskie imię Johannes v. Joannes pochodzi z hebrajskiego Jechochanan v. Jochanan co znaczy „Bóg jest łaskaw” lub „Boża łaska”.⁶ Uważano też, że Jan był pierwszym człowiekiem o tym imieniu, a zostało mu ono nadane przez samego Boga.⁷

Kolejną, niezwykłą cechą żywota św. Jana jest fakt, iż jego piastunką była przez pewien czas sama Maria, matka Jezusa.⁸ Pierwsze lata swego dzieciństwa spędzali razem. Również Jan i Elżbieta uciekali przed rzezią niewiniątek, chociaż miejsce ich pobytu było znacznie oddalone od Betlejem.⁹ Podkreślało to zbliżność losów obydwu postaci.¹⁰ W opinii ludu Jan i Jezus byli uważani za mlecznych braci. Kolejnym faktem wskazującym na niezwykle związek obydwu tych osób jest powitanie św. Rodziny po powrocie z Egiptu. Pierwszym człowiekiem, który tego dokonuje jest św. Jan.¹¹ On też daje świadectwo o Chrystusie, a sam przez wielu jest uważany za Mesjasza.¹² Wreszcie Jan chrzci Zbawiciela w Jordanie. Jest więc człowiekiem wprowadzającym Jezusa w drugą, niezwykle ważną część jego posłannictwa. Gdy Jan zostaje uwięziony przez Heroda wielu jego uczniów zostaje uczniami Jezusa; wysłał ich sam św. Jan. Niezwykle wydarzenia towarzyszą również śmierci świętego. Podobnie jak w chwili śmierci Jezusa i tutaj mamy do czynienia z symptomami katastrofy kosmicznej.¹³ Również po śmierci Jan nadal wypełnia swą misję poprzednika Zbawiciela. Począwszy od II wieku zaczyna pojawiać się motyw ikonograficzny przedstawiający św. Jana u stóp Krzyża Kalwaryjskiego. Często święty prezentowany jest tu ze swą głową na misie.¹⁴ Jan poprzedza

też Chrystusa u bram piekielnych oznajmiając prorokom ich rychłe uwolnienie z otchłani.¹⁵

Owa szczególna rola przypisywana temu świętemu znalazła swoje odbicie również w roku liturgicznym. Obchodzono więc święto poczęcia, narodzin, śmierci i „...trzeciego odnalezienia głowy” Proroka.¹⁶ Jest rzeczą charakterystyczną, że w kulturze ludowej zauważane są jedynie 2 fakty z życia św. Jana: chrzest w Jordanie i ścięcie głowy. Bardzo często terminy tych zdarzeń umieszczane są przez informatorów w dniu narodzin świętego, mimo iż owe trzy święta istnieją do dziś (w kościele prawosławnym i greckokatolickim) a dzieli je w kalendarzu dość długi okres czasu. W tej pracy chciałbym przede wszystkim pokazać jakie elementy święta odnalezienia głowy i ścięcia Proroka zostały przeniesione na dzień poświęcony jego narodzinom, ściślej jakie wierzenia i obrzędy z dnia narodzin można wytłumaczyć związkami z głową świętego.

Gdy osoba świętego jest tak znaczna i gdy ilość dni jej poświęconych jest w kalendarzu redukowana, staje się rzeczą prawdopodobną, że pewne elementy świąt redukowanych zostają „wchłonięte” przez to święto, które z owymi elementami związku bezpośredniego nie miało. Nie dają się one przeto tłumaczyć poprzez mit nowego święta. Łącznikiem umożliwiającym to wchłonięcie staje się wówczas osoba świętego. Możemy więc przypuszczać, że w dniu narodzin św. Jana odbywają się takie akty magiczne i występują takie wierzenia, które powinny właściwie obowiązywać w dniu ścięcia tego Proroka lub w dniu odnalezienia jego głowy, gdyby takowe święto jeszcze istniało.

W kościele katolickim jedynym świętem obchodzonym do dziś i związanym z osobą św. Jana jest dzień jego narodzin. Święto ścięcia Proroka, uznawane przez kościoły prawosławny i grecki zanika i często ma jedynie lokalne znaczenie. Również w tradycji ludowej jedynym świętem kalendarzowo związanym ze św. Janem jest w praktyce dzień jego narodzin. Stąd zarówno elementy ścięcia jak i odnalezienia głowy znalazły się w naprawdę najważniejszym dniu świętojańskim; dniu jego narodzin. Bohaterem akcji i legend obydwu nie istniejących już właściwie świąt jest głowa św. Jana uznawana w ogóle za główną relikwię świętojańską. Prowadząc badania nad obrzędowością świętojańską nigdy nie słyszałem, aby ktokolwiek 24 czerwca wiązał z narodzinami świętego, najczęściej mówiono iż jest to dzień chrztu Zbawiciela w Jordanie (święto to przypada 6 stycznia starego stylu w kościele prawosławnym i grecko-katolickim i nosi nazwę Jordanu).

Z dniem narodzin św. Jana związanych jest większość wierzeń na temat właściwości wody (a w pewnym stopniu i ognia), pewnie stąd brała się u informatorów chęć powiązania akwaticznych właściwości świętego z dniem jego narodzin, poprzez przeniesienie na ten czas faktu chrztu w Jordanie. Miałoby to wskazywać na ewidentny związek tej postaci z wodą. Owa wielość elementów akwaticznych charakteryzujących obrzędowość świętojańską znajduje swe wyjaśnienie w pismach

wczesnośredniowiecznej sekty „chrześcijan św. Jana”. Według apokryficznych tekstów centralnym świętem związanym z tą postacią była uroczystość upamiętniająca pokonanie niebezpiecznego, wodnego potwora. Motyw ten możemy odnaleźć na wschodnich ikonach, w kulturze, która przechowała do dziś nawet w oficjalnej liturgii wiele apokryficznych wątków. Aby skończyć z nieinteresującym nas właściwie w tej pracy motywem wody, trzeba dodać, że zapewne elementy tej apokryficznej historii a zatem i dawnego święta zostały „przechowane” przez kulturę ludową w obrzędowości świętojańskiej; konkretnie w dniu narodzin Proroka.

Mamy tu zatem do czynienia z wchłonięciem treści innego święta przez dzień narodzin św. Jana. Spróbujmy prześledzić aspekty „wchłaniające” tego święta na bardziej interesujących nas przykładach, w których głównym elementem będzie głowa Jana. Otóż badania przeprowadzone przez łódzką Katedrę Etnografii w kwietniu 1977 roku w południowej części dawnego województwa łódzkiego ujawniły ciekawą motywację palenia ogni świętojańskich. Podczas okupacji chłopci zwrócili się do władz niemieckich z prośbą o pozwolenie kontynuowania tego zwyczaju, wyjaśniając że robią to na pamiątkę... ścięcia św. Jana Chrzciciela. Pozwolenie otrzymali.¹⁷ Nie widać było najmniejszej wątpliwości zarówno w postawie proszących jak i udzielających zezwolenia, że przedstawiona motywacja jest wiarygodna, tak jak gdyby tego rodzaju wyjaśnienie było rzeczą powszechną. Z kolejną wersją wiążącą dzień narodzin św. Jana z dniem jego ścięcia spotykamy się na Kaszubach w zwyczaju ścinania kani. Obrzęd ten praktykowany był zazwyczaj w wigilię narodzin świętego. Wg Rompskiego uzasadnienia takie nie były na Kaszubach powszechne. Píše on: „zupełnie wyjątkowo w Sławutowie, pow. Wejherowo (...) napotkałem wariant widowiska, w którym występował św. Jan. Przedstawienie przybrało tam formę widowiska religijnego, obchodzonego na pamiątkę ścięcia św. Jana, patrona tamtejszego kościoła. W przedstawieniu właśnie św. Jan początkowo ma zostać ścięty, przybywa jednak posłaniec z wieścią, że zamiast św. Jana ścięta ma być kania”.¹⁸ W istocie przykład ten nie był wyjątkiem, gdyż nawet na tym samym terenie spotykamy typ przedstawienia, w którym pojawia się św. Jan i motyw ścięcia. Mowa tu o opracowanym przed wojną przez Szczepana Tarnowskiego tekście widowiska przeznaczonym wg zamierzeń autora dla nauczycieli szkół wiejskich i kaszubskich zespołów amatorskich. Sołtys rozpoczynający to przedstawienie mówi zaraz na początku:

Za namową żony króla Heroda
Jan został ścięty w więzieniu
Przyczyną była córki uroda,
A lud to przyjął w milczeniu.
(...) U nas by uczcić dzień ścięcia Jana
Wśród licznie tutaj zebranych gości
Zostanie ścięta drewniana kania
Dla śmiechu ludzi i wesołości.¹⁹

Przypominam, że przedstawienie odbywało się w wigilię narodzin świętego, mimo to uzasadnienie mówiące, iż chodzi o upamiętnienie jego ścięcia okazało się więcej niż wystarczające zarówno dla autora scenariusza jak i organizatorów, wykonawców i uczestników obrzędu.

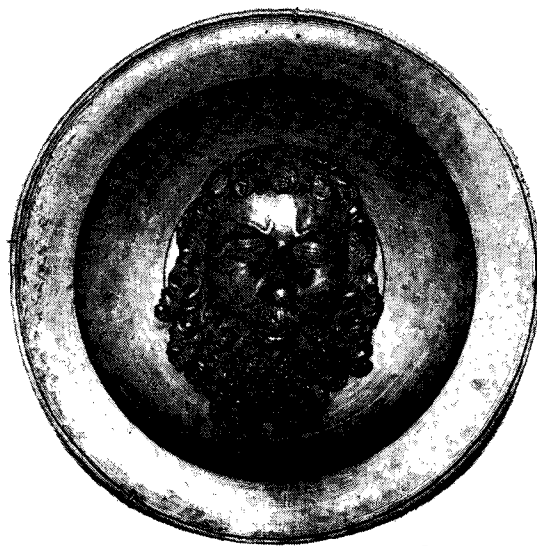
Pomostem łączącym obydwie święta są wierzenia o roślinach rosnących w główkach lub mających kulisty kształt owocu. W dniu ścięcia św. Jana „nie tylko nie ścinają kapusty, ale nawet nie przestępują jej zagonów”.²⁰ Znamy niewiele zapisów na temat tego święta ale niemal w każdym znaleźć można zakazy zwią-

zane z tym typem roślin. Na Polesiu Rzeczyckim wykonywać można było wszystkie prace w tym dniu „byle nie używać topora i innych narzędzi. W domu wystrzegają się krajania wszystkiego, co przypomina głowę, np. kartofle, dynia itp. Dziewczęta w tym dniu nie rozczesują warkoczy. (...) W tym dniu nie można nawet myć głowy ażeby nie wywołać koltuna, parchów lub chronicznego bólu głowy”.²¹ Podobne wierzenia dotyczące roślin występowały na Huculszczyźnie: „w dzień Hławosiku (...) nie wolno jeść kapusty, cebuli, czosnku, maku, ani w ogóle nic takiego, co rośnie w „główkach”. Nie wolno też tego dnia iść w sad bo tam czart w postaci węży czyha na drzewie i gotów zawiesić się na głowie człowieka”.²² Występujące w tym dniu zakazy w równym stopniu więc dotyczą głowy ludzkiej jak i roślin „kulistych”, traktowanych wówczas jako odzworowanie głowy. Najbardziej głowiasta z tych roślin stać się może niemal żywym odpowiednikiem głowy świętego w tym dniu. „Kapusta związana jest z losem św. Jana. Nie godzi się Kapusty ścinać, a niemal nawet dotykać się jej, boby krew z niej popłynęła”.²³

Występujące w tym dniu wierzenia dadzą się łatwo wytłumaczyć, zdziwienie wywołuje jednak fakt, że te same rośliny występują również w magii związanej z dniem narodzin św. Jana. Na pierwszym miejscu w cytowanych wierzeniach plasuje nam się kapusta. Jej głowiastość jest dla wszystkich ewidentna. Dbałość o zawiązanie głowopodobnego kształtu tej rośliny przejawia się już w magii towarzyszącej jej sadzeniu, kiedy to kobiety dotykają własnej głowy a potem kapusty; występuje przy tym zakaz drapania się w głowę by nie zepsuć kształtu rośliny.²⁴ Również w wigilię narodzin św. Jana dokonywano czynności mających zapewnić kapuście kulisty kształt. Kwintesencją tych działań jest opinia jednego z informatorów: „na św. Jan okopywano kapustę bo św. Jan głowy wiąże”.²⁵ Ta kreacyjna działalność świętego tworzącego głowy roślin, a ujawniona już w tytule tej pracy, odnosi się również do głów ludzkich. Wiele aktów magicznych dokonywanych w tym dniu ma na celu zabezpieczenie przed bólem głowy lub zapewnienie zdrowego funkcjonowania tej części ciała. Powszechnym w całej Polsce było wierzenie mówiące, iż uczestnictwo w sobótce chroni przed bólem głowy. Oto wersy jednej z najbardziej popularnych pieśni świętojańskich:

kto na sobótce nie będzie
głowa go boleć wciąż będzie.²⁶

Również woda spod wianków świętojańskich używana była celem zabezpieczenia przed bólem głowy.²⁷ W tekście kaszubskiego obrzędu ścinania kani pojawia się zdanie mówiące o sposobach zabezpieczenia się przed bólem głowy w wigilię św. Jana Chrzciciela.²⁸ Motyw ziół leczących ból głowy występuje w pieśniach kupalnych. Zioła te zbiera się właśnie w wigilię narodzin świętego ze względu na moc, której wówczas nabierają.²⁹ W Grecji obrzędowa kreacja głów ludzkich odbywała się przy ogniach świętojańskich z zastosowaniem kamienia, który poprzez zetknięcie z głową miał przekazać jej swe właściwości. „Na Lesbos zazwyczaj zapala się po 3 ognie świętojańskie, a ludzie przeskakują je trzykrotnie z kamieniem na głowie mówiąc przy tym: „skaczę przez zajęczy ogień, moja głowa z kamienia”.³⁰ Wracając jeszcze do roślin o kulistych kształtach godzi się powiedzieć, że podobne zabiegi wykonywano przy czosnku i cebuli, dokonując w wigilię narodzin św. Jana czynności umożliwiających tym roślinom uzyskanie okrągłego kształtu.³¹



3

Il. 2, 3. Głowa św. Jana na misie, Kłodzko, ok. 1500.
Wł. Muzeum Nar. w Warszawie

W dniu św. Jana pojawiają się też rekwizyty zwane wprost świętojańską głową. I znowu nie byłoby niczego dziwnego w tym zdarzeniu gdyby nie fakt, iż jest to dzień narodzin świętego a nie dzień jego śmierci, kiedy to ścięto mu głowę. „W dzień św. Jana Chrzciela (24.VI) szukają dwóch kłosów żyta zrosłych razem, znalazłszy wykopują te źdźbła i natrafiają na korzeń z czystego srebra, mający podobieństwo zupełne do ludzkiej głowy. To się zowie świętojańską głową, kto ją ma i chowa, ten ma szczęście we wszystkim zapewnione przez całe życie”.³² Wierzenie musiało być dość powszechne skoro spotykamy je już w „Nowych Atenach” Chmielowskiego: „ten to lud prosty sądzi, że małe srebrne pieniążki znajdujące w ziemi od lat tysiąca kilkuset leżące, z głową na jednej stronie wyobrażone, są pieniążkami św. Jana Chrzciela, a głowa na nich oznacza uciętą głowę świętego przez Heroda. Pieniążki te znaleźć można (...) w życie tam, gdzie trzy razem wyrastają kłosy. W noc świętojańską posiał je sam św. Jan”.³³

Nie koniec na tym związku dnia ścięcia świętego z dniem jego narodzin, czy jak chciałoby się powiedzieć dnia ścięcia głowy z dniem narodzin głowy, lub z dniem jej odnalezienia. Pozostaje nam jeszcze do omówienia w tej pracy rola łopianu i bylica; roślin nie mających co prawda kulistego kształtu, lecz za to niezwykle popularnych w tym czasie, a jak się wkrótce okaże, również związanych z losem głowy Proroka. Oba te zioła mają związek z najważniejszymi elemen-

tami obrzędów świętojańskich i z praktykami magicznymi stosowanymi w tym okresie. Tak więc bylica i łopian zabezpieczają przed czarownicami, odpowiednio stosowane chronią zbiory przed szkodnikami, występują w pieśniach śpiewanych przy kojarzeniu par, nie dopuszczają zarazy do umajonych nimi domów, używane bywają we wróżbach małżeńskich, mają związek ze świętojańskimi harcami słońca, zatykane w strzechy zapewniają ponadto szczęście lub chronią przed nieszczęściem, sprowadzają pożądane deszcze i chronią od burz, służą do leczenia krost i narośli i wreszcie zastosowanie najbardziej nas tu interesujące — zabezpieczają przed bólem głowy i leczą go. W wigilię narodzin św. Jana zioła te są powszechnie zatykane w strzechy, drzwi, okna, płoty, w wielu regionach Polski, szczególnie na wschodzie, św. Jan Chrzciel zwany jest Łopuchaty Iwan, Iwan Łopusznik³⁵, Iwan lub Jan Łopuszysty bądź Łopuszny.³⁶ W centralnej Polsce popularna jest piosenka sobótkowa zaczynająca się od słów:

hejże ino świnty Jonie
co tam robisz w tym łopionie?³⁷

Liście łopianu zerwane w wigilię narodzin świętego służą jako środek przeciw bólowi głowy.³⁸ „Duże liście tej rośliny zerwane w przeddzień Kupalnoho Iwana (24.VI) obwieszają dookoła chaty „szoby umajanaja buła”, następnie liście te ususzone przechowują się na to ażby później rozmoczone w wodzie lub barszczu służyły

za lekarstwo do okładania głowy w razie bóli.³⁹ W wielu działaniach świętojańskich bylica upodabnia się swym znaczeniem do łopianu, a szczególnie tam gdzie idzie o zapobieganie i leczenie bólu głowy. „W wigilię św. Jana w okolicach Kutna umajają chałupy „belicą” tj. obtykają wkoło pod dach, potem zbierają i używają jako lekarstwa na ból głowy”.⁴⁰ Powszechnie występuje wierzenie mówiące, że „bylica leczy ból głowy, krzyżów i pleców”.⁴¹ W *Czarownicy powołanej* znajdujemy: „wigilią św. Jana wieniec z bylicy noszono aby głowa przez rok nie bolała”.⁴²

Jest rzeczą oczywistą, że zarówno bylica jak i łopian uzyskują swe znaczenie właśnie w dniu narodzin św. Jana. Wśród wielu ich zastosowań na czoło wybija się właściwość leczenia i zapobiegania bólowi głowy. Skoro więc takiego znaczenia nabierają właśnie w dniu narodzin świętego (w praktyce będącego jedynym dniem poświęconym temu Prorokowi), to powinno istnieć wyraźniej sformułowane powiązanie tych ziół z głową św. Jana Chrzciciela i ewentualnie z faktem ścięcia świętego (ból głowy byłby tu zatem ludową, eufemistyczną metaforą ścięcia). Otóż i takowe uzasadnienie: „wiesniaczki mniemają, iż bylicy i łopianu użyła Najświętsza Panna Maria, chcąc, aby głowa św. Jana napowrót do ciała przyrosła”.⁴³ Mamy tu zapewne do czynienia z nieznanym nam wątkiem apokryficznym, wyjaśniającym zastosowanie tych ziół w leczeniu bólu głowy. Nie uzyskujemy jednakże wyjaśnienia tłumaczącego użycie łopianu i bylicy właśnie w dniu narodzin świętego.

Wierzenia zawierające wątek związku ściętej głowy Proroka z ziołami popularne są szczególnie w centralnej Polsce; z kolei zastosowanie tychże ziół w identycznym celu na terenie dużych połaci Słowiańszczyzny wskazywałoby na rozpowszechnienie tego apokryfu i gdzie indziej. Oto kolejna wersja tej opowieści: „mówią, że jak świętego Jana ścięli, to głowę jego wrzucili do łopianu, a Pan Bóg dał tak, że ta głowa przysła do ciała i zrosła się. Od tego czasu łopian pomaga na ból głowy. Zbierać go też trzeba w wilię św. Jana, i ususzyć, liście suszone, pokropić wódką i do głowy przykładać”.⁴⁴ Wszystkie wspomniane praktyki magiczne mające chronić przed bólem głowy lub leczyć go odbywają się jednak w dniu narodzin św. Jana, nie zaś w dniu jego ścięcia, bądź w dniu odnalezienia głowy, co byłoby na pewno rzeczą o wiele bardziej logiczną.

Najczęściej obchodzonym dniem świętojańskim jest pamiątka narodzin Proroka. W kościele prawosławnym i greckim obchodzi się również święto ścięcia św. Jana, a dawniej obchodzono też dzień powołania Proroka i „trzeciego odnalezienia głowy”.

O kształcie nie tylko liturgicznym ale i ludowym ostatniego święta nie wiemy prawie nic choć udało mi się znaleźć informację opisującą perypetie związane z odnalezieniem tej najważniejszej relikwii świętojańskiej.⁴⁵ Mówiąc o świętach nieistniejących obecnie w kalendarzu liturgicznym i także o tych, których żywotność słabnie, wskazywaliśmy na fakt przenikania elementów tych świąt do kultury ludowej. Możemy przyjąć że wiele wątków apokryficznych będących w przeszłości fundamentem poszczególnych dni świętojańskich zostało niejako adoptowanych przez obrzędowość dnia narodzin św. Jana. Elementem umożliwiającym tę hipotetyczną adopcję była zapewne postać św. Jana, osoby, jak to już przedstawiliśmy, szczególnie w panteonie chrześcijańskich świętych. Redukcja istniejących dawniej dni, poświęconych ważnym wy-

darzeniom z życia tego Proroka doprowadziła do przejęcia ważniejszych elementów tych świąt przez obrzędowość dnia narodzin św. Jana. By poprzeć tę tezę zamieszczamy poniżej tabelę mającą ilustrować „wchłaniającą” właściwość tego święta.

Nie chcąc poprzestać jedynie na zagadnieniu związanym z głową świętego, staramy się również pokazać elementy tych świąt, o których zaledwie wspomnieliśmy w tej pracy, a które również uległy „adopcji” przez dzień narodzin św. Jana. Do takich świąt należą: chrzest Jezusa w Jordanie czy też apokryficzny motyw pokonania potwora wodnego. Oba te przykłady powinny stanowić dodatkową ilustrację „pochłaniających” własności dnia narodzin św. Jana. Przy porównywaniu dnia narodzin z dniem ścięcia mamy początkowo do czynienia z elementami przeciwnymi sobie. Spowodowane to jest stosunkowo dobrym zachowaniem obrzędowości dnia ścięcia na terenach prawosławnych czy grekokatolickich, co jak widzieliśmy nie przeszkodziło (w związku z jednak postępującym zanikaniem tych świąt) by jego elementy również i tam uległy przechodzeniu do obrzędowości dnia narodzin św. Jana. Na terenach zaś gdzie święto ścięcia już nie występuje mamy zachowane jego elementy w obrzędowości poświęconej narodzinom Proroka. Porównując te dwa święta w aspekcie wierzeń dotyczących głowy św. Jana, zauważymy, że w dniu narodzin mamy do czynienia z kreacyjną działalnością świętego (zawijanie głowiatych kształtów roślin, tworzenie zdrowych głów ludzkich itp.), w dniu zaś jego ścięcia przeważa motyw bezruchu oraz destrukcji (zakaz zbliżania się do roślin głowiatych, zakaz krojenia, pojawienia się krwi na narzędziach do krojenia i na roślinach głowiatych, kołtun, ból głowy).

Zestawiając wątki „święta trzeciego odnalezienia Głowy Proroka” z dniem jego narodzin mamy do czynienia z elementami niemal identycznymi — z odnajdywaniem głowy lub przedmiotu tak nazywanego. Owa „głowotwórcza” właściwość św. Jana oraz fakt, iż problem głowy pojawia się właśnie w dniu jego narodzin sprawiają, że mamy prawo nazwać to święto „dniem narodzin głowy św. Jana”. To nowe święto byłoby zatem efektem synkretyzmu doprowadzającego do umieszczenia elementów dwóch świąt, w których występuje głowa (ścięcie i odnalezienie głowy) w terminie jedynego w praktyce zachowanego dnia świętojańskiego i nadania mu znaczenia kreatora głów, co jest tym bardziej zrozumiałe, że dzień ten poświęcony jest narodzinom, a więc wszelka symbolika kreacyjna czy inicjalna jest tu jak najbardziej na miejscu.

Zaprezentowane wyjaśnienie nie jest oczywiście całkowite tzn. tłumaczy ono kompilację tylu wątków wielkością i ważnością postaci świętego. Postać ta, dzięki swym szczególnym właściwościom, umożliwia więc połączenie wielu, często niezbyt pasujących do siebie motywów w jednym świątecznym terminie.

W wypowiedziach dotyczących święta narodzin św. Jana występują opinie wskazujące na irracjonalną konieczność uzasadniania pewnych wątków (ścięcie i woda) zdarzeniami, które przez tych samych ludzi, w rozmowie o nieco innym kontekście, umieszczone zostają w terminach zgodnych z tradycją kościelną. Ta wtórna (lub dalsza) racjonalizacja jest w rzeczywistości znakomitym przykładem mityzacji, mającej na celu wyjaśnienie sensu obrzędu poprzez wskazanie na uzasadniający go mit. Najważniejsza dla udzielającego wyjaśnień jest tu suma elementów. Ich wzajemne powiązania, ewidentne niespójności zdają się nie robić na informatorów najmniejszego wrażenia. W ten sposób

ukazują nam się dwa porządki: porządek mitu i porządek obrzędu. Należałoby teraz powiedzieć, że w tym wypadku obrzęd nie jest lub jest w niewystarczającym stopniu mitem w akcji, a raczej nie tym mitem w tej akcji. Aby wyjaśnić znaczenie rytuałów dnia narodzin św. Jana zaprezentowany mit nie wystarczy. Obrzęd ten uzasadniany jest przez zupełnie inny mit niż świętojański. Spośród rodziny tych mitów najwięcej wyjaśnienia mit wspomnianej sekty mandejszczyków. Z jednej strony więc analizując głębiej obrzędowość dnia narodzin św. Jana musielibyśmy dojść do innego mitu niż świętojański, z drugiej zaś natrafilibyśmy na zestaw motywów, opozycji czy kategorii podobny do świętojańskich. Zatem analizowana w tym tekście „głowiastość” jest tylko szczegółowym wariantem cechy „okrągłości” — występującej jako forma słowna, przedmiot oraz konstrukcja społeczna w obrzędowości świętojańskiej. W tym wypadku na podstawie analizy elementów obrzędu możemy dojść do organizującego go mitu czy mitów. Narzucają się tu słowa Frazera: „mit bowiem się zmienia, natomiast niezmienny pozostaje obyczaj; ludzie czynią nadal to, co czynili ich ojcowie, chociaż powody, którymi kierowali się ojcowie, dawno już uległy zapomnieniu. Historia religii jest długotrwałą próbą pogodzenia starych zwyczajów z nowymi uzasadnieniami, znalezienia rozsądnej teorii wyjaśniającej absurdalną praktykę”.

PRZYPISY

- ¹ *Encyklopedia kościelna*, t. 8, Warszawa, s. 414
- ² Moment spotkania Marii i Elżbiety brzemiennych jest częstym motywem sztuki, zwłaszcza gotyckiej. Postacie Jana i Jezusa namalowane są lub wyrzeźbione wprost na brzuchach obydwu kobiet, w niewielkich wnękach. Por. też *Zywoť Pana i Boga Naszego Jezusa Chrystusa...* Częstochowa 1850, s. 24—26
- ³ tamże, s. 26
- ⁴ Łukasz (I;20)
- ⁵ Łukasz (I;57—64)
- ⁶ *Encyklopedia*, op. cit., s. 414, hasło — „Jan (imie)”.
⁷ O imieniu: „które takowe mu sam Pan Bóg w niebie przeznaczył, a które przed narodzeniem świętego Jana, jak świat światem pierwej znane nie było, czyli że nikt się pierwej tak nie nazywał”. T.L. [krypt. Teofila Lenartowicza], *Zywoť św. Jana Chrzciciela...* Warszawa 1860, s. 5
- ⁸ *Zywoť Pana*, op. cit., s. 26—27. Dla podkreślenia szczególnej świętości Jana Chrzciciela ikonografia wschodnia przedstawia świętego z anielskimi skrzydłami — por. A. Maseron, *Saint Jean Baptiste dans l'art*, Arthaud 1957, s. 50
- ⁹ „Przed Elżbietą gdy z Janem uchodziła, góra cudownie się rozdzieliła, ona w nią weszła, a Pan Bóg posłał tam anioła na straż.” fragment Protoewangelii Jakuba; cytata za *Encyklopedią kościelną*, t. 1, W-wa, s. 316. Motyw góry przyjmującej Jana i Elżbietę popularny jest w sztuce wschodniej: w Kapadocji, Grecji, Bułgarii, por. Masseron, op. cit., s. 57—61

Święto odnalezienia głowy Proroka	Święto pokonania potwora wodnego — uwolnienie wód	Święto chrztu Jezusa w Jordanie	Święto ścięcia św. Jana	Święto narodzin św. Jana
			zakaz rozplatania i dotykania włosów	nakaz rozplatania włosów
			zakaz dotykania roślin głowiastych	nakaz zajęcia się pewnymi roślinami celem zapewnienia głowiastego kształtu
			nieprzestrzeganie pewnych zakazów może doprowadzić do bólu głowy lub tp. konsekwencji	powszechne występowanie czynności magicznych chroniących przed bólem głowy
			bylica i łopian miały kontakt ze ściętą głową św. Jana	bylica i łopian używane celem zabezpieczenia przed bólem głowy
			ścięcie św. Jana	lud uważa, że jest to dzień ścięcia św. Jana (potwierdzone w wierzeniach i obrzędach)
		Jan chrzci Jezusa w Jordanie		lud uważa, że jest to dzień chrztu Jezusa w Jordanie
	św. Jan pokonuje potwora wodnego uwalniając wody			wierzenia i obrzędy wskazujące na uwolnienie wód
	uświęcenie wody	uświęcenie wody		uświęcenie wody
ostateczne odnalezienie głowy św. Jana				znajdowanie „świętojańskich głów”



II. 4. Ścięcie głowy Jana Chrzciciela, obraz na szkło, Rumunia, XIX w.

¹⁰ *Encyklopedia...*, t. 1, s. 316, por. też Masseron, op. cit., s. 57—68 i ilustracje 54—67. Bardzo wielu egzegetów uważało też że Mesjaszem powinien być św. Jan. Świetną analizę podobieństw i przeciwstawień postaci Jana i Jezusa daje E.R. Leach w *Structuralism in Social anthropology*, [w:] *Structuralism An Introduction* Oxford 1972

¹¹ *Żywot Pana...*, s. 55—56, 62

¹² „Poselstwo do niego wszyscy kapłani, biskupi i uczeni wyprawili, za Mesjasza go i króla oczekiwanego znać, w światłości się jego takiej doczesnej, jak Pan mówi nie czekając większej, ratować i zostać chcieli”. Piotr Skarga *Żywoty Świętych* Kraków 1899, s. 332. Por. też Łukasz (3, 15—17)

¹³ *Żywot św. Jana...* op. cit., s. 104—105: „ziemia Jeruzolimska oto stała się czczą i nikczemną, i na niebie zabrakło światłości, i góry i pagórki się zatrwożyły, i odleciało wszystkie ptactwo niebieskie i opustoszał Karmel, i wszystkie miasta od oblicza Pańskiego i nie odnaleźć gdzieżby były groby królów Izraela”. Por. też scenę anomalii w naturze towarzyszących śmierci Chrystusa, *Żywot Pana...*, s. 24

¹⁴ Eduard Trech, *Dictionnaire des symboles christiens*, Neuchatel 1972, s. 90—91

¹⁵ *Encyklopedia...*, t. 1, s. 324 oraz Ignacy Radliński, *Apokryfy Judaistyczno-Chrześcijańskie w polskich przeobrażeniach*, Warszawa 1911, s. 89—90: „i zbliżył się niby pustelnik. Zapytany kto jest, odrzekł: Jestem, głos i prorok Najwyższego, poprzednik Jego, by mu przygotować drogę Jego. Ochrzciłem Go w Jordanie, i widziałem Ducha Świętego, zlatującego na niego. I teraz wyprze-

dzam go i zstąpiłem objawić wam, że on jest już w bliskości”.

¹⁶ „Na 6 miesięcy przed Bożym Narodzeniem obchodzi kościół Narodziny św. Jana Chrzciciela. Jest to święto jedno z najdawniejszych, gdyż już św. Augustyn miewał o nim mowy pochwalne, nazywając je świętem z podania apostoelskiego. (...) Kościół (...) trzy tylko święta narodzenia obchodzi: Boże Narodzenie, Narodzenie Najświętszej Marii Panny i Narodzenie św. Jana Chrzciciela. (...) Prócz narodzin św. Jana obchodzi się i drugie święto 29 sierpnia, ścięcia (Decollationis) tegoż św. Jana, a niegdyś i trzecie Poczęcia 24 września, wymieniane w dawnych kalendarzach i wspominane w martyrologiach do drugiej połowy XV w. Grecy aż dotąd obchodzą to ostatnie święto: Conceptio venerandi ac gloriosi Prophetæ, Praecursoris et Baptistæ 23 września. (...) W kościele łacińskim święto narodzin św. Jana obchodzi się rytmem pierwszej klasy. (...) Niegdyś przed Narodzeniem św. Jana, jak i przed Bożym Narodzeniem, obchodzono post 40. dniowy (quadregesima); potem już tylko trzytygodniowy, nareszcie została sama wigilia a i ta dziś u nas i prawie powszechnie bez postu”. *Encyklopedia...*, t. 8, s. 417—418; por. też Antoni J. Nowosielski, *Wykład liturgii kościoła katolickiego*, Warszawa 1893, s. 141, 149, 152, 170, 172.

¹⁷ Nie podaję tu numerów archiwalnych wywiadów gdyż informacje te otrzymałem od studentów prowadzących badania na tym terenie. Lokalne wierzenia mówią, że w dniu tym puszczą się wianki i pali ognie na pamiątkę utonięcia Wandy, która nie chciała Niemca; stąd „chytra” postawa chłopów. Zwyczaj ten był



Il. 5. Ścięcie głowy Jana Chrzciciela, obraz na szkle, Rumunia, koniec XIX w.

wprowadzony przez Niemców podczas okupacji na tych terenach Polski, które ogni w tym czasie już nie pamiętały; por. A. Szyfer, *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn 1975, s. 67–68.

¹⁸ Jan Rompski, *Ścinanie kani*, Toruń 1973, s. 36. Święto odbywało się w wigilię narodzin Świętego Jana. przygotowania zaczynały się na kilka tygodni wcześniej, miały formę konkursu sprawnościowego miejscowych pasterzy. Osoby wygrywające otrzymywały najbardziej zaszczytne role w widowisku — kata lub soltysa. Właściwy obrzęd rozpoczynano paradą przez całą wieś aż do placu gdzie odbywała się egzekucja. Jeszcze w XIX w. ścinano żywego ptaka, niekiedy kanię zastępując kurą lub krukiem. W XX w. ścinano kanię z drewna lub gliny, wypełniając figurkę krwią. Równie często urządzano paradę nie na wstępie, lecz na zakończenie egzekucji.

Teksty wygłaszane podczas widowiska pozwalają zaklasyfikować postać kani do rzędu figur niszczonych jako symbole śmierci czy końca roku. Sama kania mieści się w systemie wierzeń związanych z wodą (por. wierzenie o kani wołającej dżdżu). Uważano że ścięcie ptaka powoduje zmianę pogody — suszę, gdy padają deszcze lub opady, gdy jest sucho.

¹⁹ tamże, s. 87–88.

²⁰ Oskar Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 49, *Sanockie-Krośńskie*, s. 299. Dzień ten zwany jest Hławosik-kapustu posik (10.IX nowego stylu, 29.VIII starego stylu).

²¹ Czesław Pietkiewicz, *Kultura duchowa Polesia Rzeczyckiego*, Warszawa 1938, s. 148. W wigilię narodzin

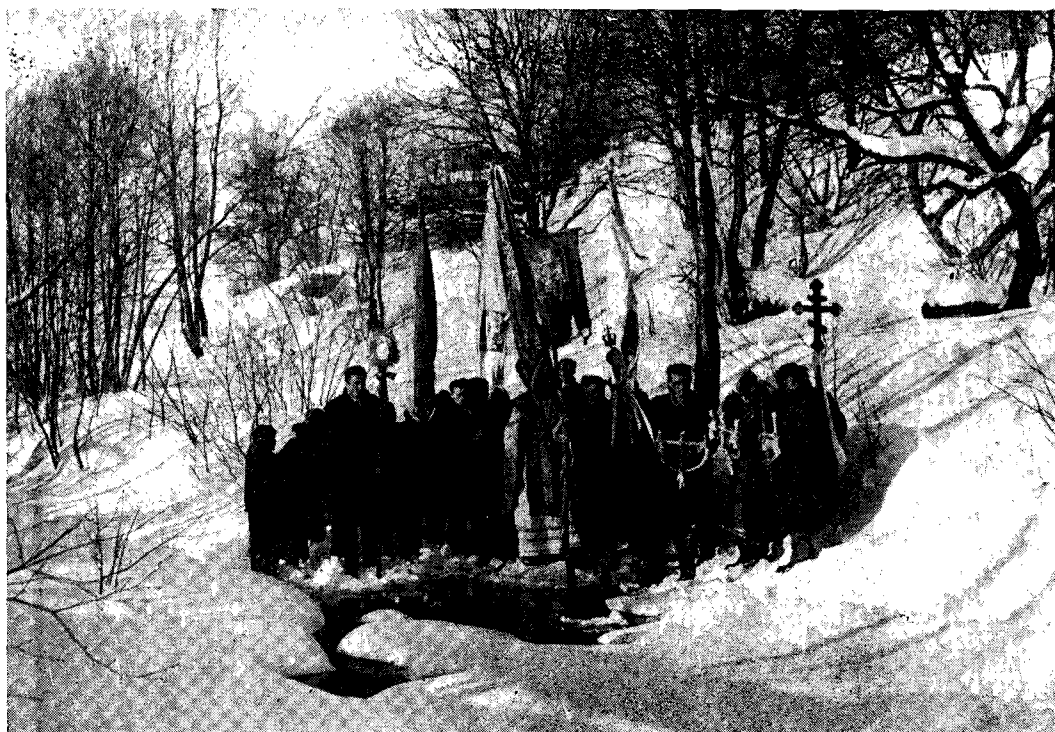
św. Jana, odwrotnie niż w dniu ścięcia, powinno się mieć rozplecione włosy i zalecenie to było niegdyś powszechnie stosowane. Por. Szczęsny — Jastrzębowski, *Sobótka we wsi Mikułowice*, „Wisła” R. 1891, t. 5, s. 40: „w dniu wigilii św. Jana dziewczęta rozplatają włosy zabezpieczając je tym sposobem od móla, mółka, co we włosach siedzi i podgryza je pomału”. Por. również w tym samym tomie „Wisły” pytania dotyczące rozplatania włosów w kwestionariuszu sobótkowym Rafała Lubicza.

²² Włodzimierz Szuchiewicz, *Huculszczyzna*, t. 3, Kraków 1904, s. 290.

²³ Ludwik Hodol, *Mały przyczynek do wierzeń i podań ludowych o zwierzętach i roślinach*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, R. 1882, t. 6, s. 321.

²⁴ Władysław Kosiński, *Materiały etnograficzne zebrane w różnych okolicach Galicji Zachodniej*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, r. 1904, t. 5, s. 44: „podczas sadzenia kapusty trzeba się chwatać za głowę i krzyżeć na całe gardło, aby się wielka kapusta zrodziła”. Na Białorusi zaś „sadzacz kapustu ni muozno haławy drać, kab kapusta ni kałołasie, ni raździrałasie”, Michał Federowski, *Lud białoruski...*, t. 1, Kraków 1897, s. 374.

²⁵ Wywiad (w dyspozycji autora) przeprowadzony w marcu 1975 r. z Janem Bzdziuchem (wówczas 62 letnim) we wsi Podlas, woj. zamojskie. Por. też *Poszukiwania — Sobótka*, „Wisła”, R. 1892, t. 6, s. 924: „kapusta jeżeli przed św. Janem nie jest opielona z chwastów, to w wigilię św. Jana koniecznie trzeba zacząć pielienie chociaż kilku krzaczków kapusty, gdyż w prze-



Il. 6. Obrząd św. Jana u Łemków, Turzańsk, woj. rzeszowskie

ciwnym razie kapusta się nie urodzi. Właśnie tego dnia u kapusty główki się zawiązują". Por. też Józefa Moszyńska, *Kupajto...*, ZWAK, R. 1881, t. 5, s. 42: „na Ukrainie po zakończeniu zabaw świętojańskich łamią kupajtyciu (drzewko świętojańskie) unoszą ze sobą każda po trochu tych szczątków i rozrzucają je na grzędach kapusty, aby dobrze się głowy wiązały, albo na kartofle". Por. też Stanisław Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu i nad Narwią*, Białystok 1964, s. 110; „kobiety okopywały w tym dniu kapusty, ażeby porosły duże głowy (powszechne)". Por. też wywiad terenowy (w dysp. aut.) przeprowadzony w listopadzie 1975 r. z Bronisławą Orlik (wówczas 48 lat) we wsi Wywłoczka, woj. zamojskie: „dnia tego okopują kapustę (we wilije) albo tak robią żeby na Jana była choć zaczęta bo główki ładne będą, kapusta duża będzie". Por. też Kolberg, *Dzieła*, t. 33, *Chełmskie*, s. 149: „w ten także dzień, gospodynie wychodzą do ogrodów i tam składają, ścisną do środka listki kapusty po trzykroć, aby się wiązały w główki".

²⁶ *Poszukiwania — Sobótka*, „Wisła”, R. 1899, t. 13, s. 684. Tekst słowacki tej pieśni brzmi:

„kto na sobotku nie pridze
do roku ho hlawa boleć budze”.

Tekst polski podaje również Zygmunt Gloger w *Encyklopedii Staropolskiej*, t. 4, Warszawa 1972, s. 257.

²⁷ Moszyńska, op. cit., s. 27: „wodą zaczerpniętą spod wianków myją się niektóre dziewczki dla zabezpieczenia się od bólu głowy”.

²⁸ Rompski, op. cit., s. 79—80, podobny tekst również na s. 83. Sołtys (jedna z występujących w tym widowisku postaci) mówi:

„mam trunek trojaki:
jeden od głowy bolenia
drugi od brzucha bolenia,
a ten trzeci od bogactwa miewania
a kto te trzy trunki żyżywa
ten wszelkie bogactwa miewa”.

²⁹ Moszyńska, op. cit., s. 42:

Iwane, Iwasyczku
„Posiju tebe w horodyczku

Zijdu z tebe try zilliczka,
Perwe zile lubystoczek
Druhe zile wasyloczek
Tretie zile barwinoczek.
Za hołowu barwinoczek
Dla zapachu wasyloczek
Dla praznyczuk lubystoczek”.

³⁰ James George Frazer, *Ziota Gałąź*, Warszawa 1969, s. 483; na tej samej stronie podaje on przykład z innych okolic Grecji: „w Kalymnos (...) ludzie tańczą i śpiewają wokół ognisk z kamieniami na głowie, a potem skaczą przez płomienie lub żarzące się węgle”. Związek kamienia z głową zachodzi także w magii towarzyszącej sadzeniu kapusty: „gdy kapustę sadzą, zakopują wraz z nią kamień z pokrzywą, aby główki były twarde jak kamień”, Kosiński, op. cit., s. 44. Warto jeszcze zasygnalizować że w słowiańskich zwyczajach związanych z pierwszym grzmotem często pojawia się czynność uderzenia lub przykładania kamienia do głowy, co miało zabezpieczać przed bólem głowy. By jednak wyjaśnić te akcje musimy odwołać się do nieinteresującego nas w tej pracy kontekstu.

³¹ Zwyczaje te były powszechne w całym kraju; Orlik, op. cit.; „zawiażywało się również łodygi czosnku, żeby ładne były”. Dworakowski, op. cit., s. 110: „kobiety (...) wiązały także węzły na szczypiorze cebuli, aby cebule lepiej się wiązały (w główki)”. Witowt, *Kilka przesądów ze wsi Turowa*, „Wisła”, R. 1901, t. 15, s. 177: „przed św. Janem wiąże się czosnek, aby rósł w główki”. Często motywacją tych czynności było też zabezpieczenie się przed „ucieczką” główek tych roślin do ziemi.

³² Kolberg, op. cit., t. 34, *Chełmskie*, s. 260; przykład ten pochodzi z Hrubieszowskiego; w wierzeniach ludowych zrosnięte kłoski żyta wróżą szczęście (powszechne).

³³ Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny*, Kraków 1961, s. 270—271. W XVI i XVII wiecznych inwentarzach majątkowych i aktach sądowych nazwa „główki św. Jana” występuje jako zwrot potoczny określający pewną kategorię monet: „najpierw tedy było w tym depozycie Mochilanki i jej przyjaciółki Logofetowej około 70 000 dukatów w gotówce, a mianowicie w czerwonych złotych, w portugalach, monetach ważących



11. 7. Obrzęd św. Jana u Lemków, Turzańsk, woj. rzeszowskie

każda po 15 dukatów, w „główkach św. Jana” tj. zapewne w wykopanych złotych monetach rzymskich”. Walery Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 2, Kraków 1957, s. 54

³⁴ Kolberg, *Dziela...*, t. 3, *Kujawy*, s. 217: „w wigilię św. Jana Chrzciciela (23 czerwca) wieczorem, ujrzyć można na wszystkich dachach chałup, ponad drzwiami wchodowymi narzucone liście łopianu, które przeleżeć mają przez dzień następny. Mimo rozpytywania się na jaką to czynią pamiątkę, włościanie nie umieli albo nie chcieli dać wyjaśnienia.”

³⁵ Kolberg, *Dziela...*, t. 29, *Pokucie*, s. 201

³⁶ Z badań terenowych przeprowadzonych przeze mnie w 1976 na Roztoczu Lubelskim. Imię to powszechne jest we wsiach na wschód od Tomaszowa Lubelskiego.

³⁷ Jan Piotr Dekowski, *Obrzędy i zwyczaje świętojańskie w piotrkowskim*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, R. 1962, t. 4, s. 134. Związek św. Jana z łopianem potwierdza również następujące opowiadanie: „razu pewnego św. Jan wędrując po ziemi schronił się w czasie ulewy pod olbrzymi liść łopianu. Siedząc pod nim zauważył na jego dolnej części stoczone miejsce. Zafrasował się nie lada i zaczął ubolewać nad podniszczonym liściem. Zobaczywszy to Chrystus rzekł: „Janie czemu tak płaczesz?”

— „Mistrzu — odpowiada uczeń — a to ten piękny liść zielony został zniszczony przez tego robaczka.”

— „Janie, dziwię się że tak płaczesz nad tym nędznym liściem, gdy tymczasem suchym okiem patrzysz na człowieka grzesznego, którego większy i stokroć potworniejszy robak toczy”. J.P. Dekowski, *Św. Jan*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, R. 1947, t. 6, s. 207—208

³⁸ *Poszukiwania — Sobótka*, „Wisła”, R. 1893, t. 7, s. 391

³⁹ Kolberg, *Dziela*, t. 34, s. 190—191; por. tamże, t. 33, s. 149

⁴⁰ *Poszukiwania — Sobótka*, „Wisła”, R. 1893, t. 7, s. 391

⁴¹ Bronisław Gustowicz, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, ZWAK, R. 1882, t. 6, s. 205

⁴² Np. Kolberg, *Dziela*, t. 15, *Wielkie Księstwo Poznańskie*, s. 68. Por. też Gustowicz, op. cit., s. 227: „wianek z bylicy noszony w dzień św. Jana Chrzciciela, chroni od bólu głowy przez cały rok”.

⁴³ Adam Podymowicz, *Botanika dla pici pięknej*, Warszawa 1834, s. 56. Por. też Kolberg, *Dziela...* t. 19, *Kieleckie*, s. 194: „w wigilię św. Jana zatyka się w strzechę różne rośliny: łopian i podbiał (na wrzody), belicę (na klucie lub uderzenie się), kwiat bżowy i lipowy (na kaszel), rumianek (na gorączkę), cyntoryję (na febrę), a to na pamiątkę tego, iż od czasu gdy ścięta św. Jana głowa wpadła w podobne zioła takowe skuteczne się stały przeciw licznym chorobom.”

⁴⁴ Stefania Ulanowska, *Niektóre materiały etnograficzne we wsi Łukówcu (mazowieckim)*, ZWAK, R. 1884, t. 8, s. 293. Por. też Kolberg, *Dziela...* t. 20, *Radomskie*, s. 307: „w parafii Mniszek (pod Wolanowem) blisko Radomia, panuje mniemanie u wieśniaczek, iż łopianu i bylicy używała Panna Marya, aby przyrosła ścięta głowa św. Jana”.

⁴⁵ Święto trzeciego odnalezienia głowy było obchodzone na pamiątkę jej ostatecznego odnalezienia, gdyż później już nie ginęła. Oto perypetie głowy: „głowę do Pokoju przyniesiono dla widzenia y do cieszenia, czy prawdziwie go stracono y jego właśnie, a nie iakiego innego substytutu, tam po kluciu języka Herodias schować kazala w zamku Macherońcie, miejscu ścięcia. Ale B. Ioanna Chusai, naywyższego Herodowego Rządcy y prawie Wice-Reia żona, skryta Chrześcijanka, na Folwarku swoim w Ieruzalem tę głowę pochowała. Leżała tam lat 373, aż Dworzanin Konstantyna W. Cesarza kupiwszy Folwark Ioanny w Ieruzalem y tam fundacją Klasztoru kopiąc fundamenta dzban znalazł gliniany, marmurową nakryty tablicą z pismem Hebray-skim świadczącym, że to Głowa ś.Iana Syna Zacharyasza; ten drogi depozyt ów wynalazca u siebie konserwował. A że był hojny dla podróżnych, Mnichów dwóch miał u siebie na noclegu, idących do Ieruzalem; tym ś.Jan przez sen objawił, iż tam był, y żeby go z sobą wzięli, Iakoż z nią w mantyi alias w płaszcz owinawszy uszli. Nie miała ta bowiem Święta Relikwia po drogach od nich poszanowania, więc się garncarz z Egiptu do nich przywiązał, towarzyszył podróży; dali mu nieść

te zawinięcie, nie rewelując, co by tam było. Iana ś. we śnie sam garncarzowi reweluje o swojej Głowie w tym zawinięciu; z nią od tej kompanii aby się oddalił, perswaduie. Złożył w swoim domu ten skarb Garncarz i powoli bogacić począł. Umierając siostrze swej odkazał ten Święty Depozyt z relacją, z kąd y iak go dostał. Ta sama życie swe kończąc oddała mężowi y rewelowała okoliczności; tak przez sukcesyą Głowa S. szła w owym domu garncarza, aż się dostała Stefanowi Kapłanowi Ariańskiej sekty, a ten w glinianym naczyniu zakopał w jednym Monastyrze; cuda się tam działy. Wgnany za Herezyą z klasztoru Stefan Głowy z sobą wziąć nie mógł. Roku tandem 760 za Konstantyna Kopronima, Cesarza Heretyka, Ihumen, albo Superior Klasztoru Marcellus widzenie miał przez sen, to bramy klasztorne dobrowolnie otwierające się, to rzekę, to zakonników gromadami, to Pałace iakieś, to Cerkwie, przed którymi Cerkwiami osoby z Pałaców wychodzące skłaniały się. Widział dwóch Zakonników dasyngwowanych w Cerkwi dających Błogosławieństwo; po które y Marcellus tę wizję mający zdał się przystępować, etc. Ocknął się Marcellus nad snem takim zdumiały, gdy Nieszpór nazajutrz odprawuie y przyszło do kommemoracyi S.Iana, ogień się w drzwiach Cerkiewnych pokazał Bratu. Dnia piątego na Modlitwie Marcellus trzy razy dotykany y okrzykniony, że się

Głowa ś.Iana Chrzcziciela wam objawi, y kazano aby szedł za gwiazdą, która go zaprowadziła na miejsce za wielkim Ołtarzem, tam pałł z adoracją, modlił się, kadził, kopał ze strachem; wykopał dzban przykryty tablicą marmurową, odkrywszy uczuł wonność, widział Głowę Świętego, zapalił przy niej świecę, poszedł w Cerkiew Bogu dziękować. W tym Brat Gennadius nadszedł do Cerkwie relacją czyniący o swoim widzeniu, którego Marcellus ukonsolewał pokazaniem S.Głowy Ianowej. Wokowany y Cyriak Postnik takoweż widzenie mający, iak Gennadius namieniony. Doniesiono to Uraniuszowi Ameńskiemu, czyli Emezińskiemu Biskupowi, który z duchowieństwem przybywszy po Głowę S. był spektatorem cudu, bo Malchus Zakonnik dubitujący aby Głowa S. Iana mogła się przez 760 lat aż do owych czasów konserwować, posięgnął w dzban ów, ieno się włosów dotknął na Głowie, ręka mu uschła y do dzbanu przyrosła, aż za modlitwą Biskupa i ludu ręka puszczoła iest, ale chora. Wyniósł tedy Biskup ten święty skarb y w skarbcu Cerkiewnym lokował. Cerkiew wymurował S. Iana imieniem, do niej przeniósł głowę S. Iana 24 lutego, wtedy aż ów Malchus wątpliwy na rękę całe ozdrowiał, gdyż miał w objawieniu od S.Iana wtedy ręki swojej ozdrowienie, gdy iego Głowa będzie przeniesienie". Chmielowski, op. cit., s. 47—49

Fot.: K. Kubiak, il. 4, 5; J. Świdorski, il. 1—3, 6, 7

Obraz reprodukowany na il. 4 pochodzi ze zbiorów M. Hoffmana, Sibiu; obraz na il. 5 z Muzeum Sztuki Ludowej w Bukareszcie